

Okiem adwokata: problematyczny zachowek

Dodano: 13.08.2021

Prawo do zachowku służy ochronie interesów krewnych uprawnionych do dziedziczenia.



W sezonie letnim dajmy sobie jeszcze chwilę oddechu i zapomnijmy o prawie przetargowym. Tak czy owak, już niedługo będziemy zmuszeni do niego wrócić. Ten tekst, dla przekory i zmiany, poświęcimy... spadkom, nawiązując tym samym do porzekadła, że w życiu pewne są tylko podatki i śmierć.

Prawo spadkowe to bardzo ciekawa dziedzina wiedzy. Najlepsze w niej to, że dotyczy w zasadzie wszystkich. Nie trzeba wcale być właścicielem ZUL-a, żeby zostawić po sobie spadek. Oczywiście właścicielom ZUL-i życzę, aby ich spadki były jak największe i otwierały się jak najpóźniej (spadek otwiera się w chwili zgonu).

Jest w prawie spadkowym coś takiego jak **zachowek**. Wielu ludzi dowiaduje się o jego istnieniu dopiero wtedy, gdy odchodzi ktoś bliski. Zdziwienie jest zwykle zarzewiem ciekawych, nasyconych emocjami sporów sądowych. Idea zachowku jest bowiem niezwykle wyjątkowa, służy on ochronie interesów majątkowych i jednocześnie więzów krwi.

Ile zachowku?

Zachowek to ograniczenie praw tego, kto po sobie zostawia jakiś majątek. **Przepisy uniemożliwiają mu wyzbycie się własnych dóbr z pokrzywdzeniem krewnych.**

Wyobraźmy sobie sytuację, że właścicielka firmy leśnej sporządza testament. W nim obdarowuje swoimi dobrami spółniczkę, z którą wiele lat prowadziła udane interesy w branży. Na podstawie takiego testamentu spółniczka ma prawo objąć majątek zmarłej. Pokrzywdzeni są małżonek i dwoje dzieci. Im właśnie przysługuje prawo do zachowku.

Z uwagi na bliski stopień pokrewieństwa ze zmarłą mogą domagać się spłaty od spółniczki. Zobowiązanie obliczamy jako ułamek tego, co bliscy otrzymaliby, gdyby nie feralny dla nich testament. Brak dokumentu oznaczałoby, że każdy z członków rodziny odziedziczyłby 1/3 część majątku. Zachowek będzie stanowił połowę wartości tego udziału, czyli 1/6. W przypadku osób małoletnich lub trwale niezdolnych do pracy, uprawnienie do zachowku wyniesie dwie trzecie części tego, co mogli uzyskać ze spadku.

Tyle matematyki. W sprawach o zachowek scenariusze bywają jednak bardziej skomplikowane. Zdarza się bowiem, że spadek jest „wydmuszką”, tzn. nie ma w nim żadnych aktywów, bo całość dóbr została przed śmiercią właściciela przekazana darmowo na rzecz osoby spoza kręgu bliskich.

Dla przykładu podam, że zetknąłem się ze sprawą, w której mężczyzna przekazał przed śmiercią mieszkanie byłej żonie, pozbawiając swoją drugą – aktualną małżonkę praw do lokalu. Tu także zadziałał kodeks cywilny. Przewiduje on możliwość wystąpienia krewnego z żądaniem o zapłatę do obdarowanej lub obdarowanego. Wtedy zachowek obliczymy z uwzględnieniem wartości darowizny (w naszym przykładzie mieszkania) uznając, że uszczupliła ona prawom najbliższego członka rodziny. Warunkiem jest, aby darmowe przekazanie nie miało miejsca dawniej niż dziesięć lat przed śmiercią. Na podstawie tych właśnie przepisów druga żona procesuje się aktualnie z pierwszą.

Powyższy scenariusz obejmuje wzbogacenie osoby niespokrewnionej. Bywa również tak, że spośród grupy bliskich, np. dwóch córek, jedna z nich jest nadmiernie faworyzowana w testamencie przez rodzica. Wtedy druga, pokrzywdzona córka będzie domagała się od siostry spłaty. Różnica polega na tym, że obdarowana odda tylko to, co otrzymała ponad wartość zachowku, do którego sama miałaby prawo. Z takim właśnie scenariuszem zetknąłem się w jednej ze spraw sądowych. Pomimo skorzystania z wszelkich odwołań, uposażona kobieta ostatecznie została zmuszona do rozliczenia z siostrą, czemu do końca się opierała.

Wydziedziczenie

Czy można krewnych pozbawić prawa do zachowku? Tak. Mamy wtedy do czynienia z **wydziedziczeniem**. Każdemu z nas przysługuje prawo do wydziedziczenia. Zrobimy to w

testamencie, dokładnie podając przyczyny swojej decyzji. Musimy je dopasować do jednego z następujących, wynikających z kodeksu przypadków: uporczywe postępowanie w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego, popełnienie umyślnego przestępstwa przeciwko spadkodawcy lub bliskiej mu osobie, uporczywe niedopełnianie obowiązków rodzinnych.

Jak widać, sytuacje są niecodzienne, ale ogólnie obejmują przypadki poważnych zatargów, niewdzięczności, powtarzających się krzywd ze strony wydziedziczonego. Wydziedziczonym może być ten, kto nie jest godny uczestniczyć w majątku zmarłego. Tak czy owak, testament, w przypadku chęci wydziedziczenia, wymaga konsultacji z prawnikiem. Najlepiej w takiej sytuacji będzie także sporządzić go u notariusza, bo tylko wtedy mamy pewność, że oryginał nie zginie.

Warto pamiętać, że osoba wydziedziczona może po śmierci autora testamentu próbować podważyć treść dokumentu udowadniając, że w stosunku do niej nie zachodzi opisany powód. Jeżeli wygra sprawę w sądzie, uzyska prawo do zachowku. Dlatego wskazanie przyczyny wydziedziczenia, aby okazało się skuteczne, musi być kompleksowe i odnosić się do właściwego przepisu. Podsumowując dodam, że sprawy sądowe o zachówek mają swój specyficzny koloryt. Spoglądając na nie okiem adwokata mam czasami wrażenie, że z rodziną dobrze wychodzi się głównie na zdjęciach.



Łukasz Bąk, adwokat

Wspólnik w Kancelarii Jaskot, Bąk - Adwokaci

Komentarze (0)

Nie dodano jeszcze żadnego komentarza.